Ner 97. ROK 1838. SOBOTA 28 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jezu. Piotra Męczen.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Zygosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług. Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	26"11."'485	† 7°.4	0." 91	Wschodni słaby	Pochmurno	
27 2	10, 941	† 10 2	3, 35	Wpn wschodni średni	„	Deszcz
10	10, 191	† 7. 4	3, 35	„ „	Chmury	Deszcz

Część Urzędowa.

Nro 6 *D. K. S.*

PREZES
SENATU RZĄDZĄCEGO
Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.
Prezydujący w komitecie budowy nowego pawilonu szpitala ogólnego przy gmachu ś. Łazarza na Wesoły.

W wykonaniu uchwały komitetu budowy nowego pawilonu szpitala, na posiedzeniu w dniu 19 b. m. i r. zapadłej, a na postanowieniu Senatu Rządzącego z dnia 2 marca t. r. N. 1,129 opartej; — wzywa niniejszym posiadaczy cegielni, życzących sobie podjąć entrepryzę dostawy cegły do budowy nowego pawilonu ogólnego szpitala na Wesoły, ażeby złożyli w biórze Prezesa Senatu, opieczętowane deklaracye, po jakiej cenie podjęliby się dostawy rzeczonego materyału po 11½ cali długości, 5¾ cali szerokości, 2½ cali grubości po wypaleniu trzymać mającego. Rozumie się samo przez się, iż dostawić się mająca cegla, winna być dobrze wypaloną, i w należycie dobrym stanie odstawioną, — albowiem takowa na wybór będzie przyjmowaną, z odrzuceniem sztuk któreby za niezdatne uznanemi były.

Kraków d. 21 kwietnia 1838 r.

HALLER.

Nro 1993.

OBWIESZCZENIE.
WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z upoważnienia uchwałą Senatu Rządzącego z dnia 7 b. m. N. 1861 udzielonego, Wydział podaje do wiadomości, iż w dniu 14 maja r. b. o godzinie 10 z rana w biórze jego przedsięwziętą będzie licytacya publiczna, dzierżawy dochodu konsumcyjnego od miodów wszelkich w mieście Krakowie i jego przedmieściach fabrykowanych, bądź z kąd inąd sprowadzonych, lat trzy trwać mająca, to jest od dnia 1 lipca r. b. do końca czerwca 1841 r. Cena pierwszego wywo-

łania, od któréj licytacya rozpocznie się wynosi złp. 8955 gr. 15 rocznego czynszu, który ratami miesięcznemi z góry płaconym być ma, — kto najwyższą kwotę tytułem takowego czynszu płacić zobowiąże się, temu dzierżawa przyznaną będzie; przyszły dziérżawca złożyć winien będzie kaucyą trzem miesięcznym ratom czynszu wyrównywającą. Każdy życzący sobie licytować, złoży na *vadium* $\frac{10}{100}$ dotychczasowego czynszu, czyli złp. 895 gr. 17. Do licytacyi także starozakonni przypuszczonemi będą; o innych warunkach téj dzierżawy w biórze Wydziału każdego czasu w godzinach kancellaryjnych wiadomość udzieloną być może.

Kraków d. 20 kwietnia 1838 r.

X. Bystrzonowski.

(1r.) J. *Paprocki* Referendarz.

W pertraktacyi massy ś. p. Andrzeja Radońskiego, na żądanie sukcessorów, ruchomości po tymże pozostałe, garderoba, stolarszczyzna, tabakierki, zegarek, tudzież pojazd i bryczka, przez licytacyą publiczną w domu przy ulicy ś. Jana N. 486 dnia 9 maja r. b. o godzinie 9 z rana za gotową srebrną monetę w moc rezolucyi Trybunału krakowskiego dnia 27 marca r. b. N. 1678 wydanéj, sprzedawane będą.

Kraków dnia 27 kwietnia 1838 r.

(1r.) *Olearski* Not. Pub.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: komoda, lustro, zegar stołowy i t. p. w dniu 1 maja 1838 r. o godzinie 9 z rana w gmachu sukiennice zwanym w drodze exekucyi sądowéj sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą. Chęć przeto licytowania mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 26 kwietnia 1838 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty Wczorajszéj.

— *Paryż* 16 *Kwietnia.* —

Dzienniki madryckie z dnia 8 donoszą, że tam codziennie przybywają uciekający, którzy szukają schronienia przed karlistami dowództwa hrabiego Negri. Podług opowiadania ich, wyprawa ta składa się z 6000 ludzi, których część pozostała w Segowii, podczas gdy reszta idzie do Lagranija. — Jenerał Firmin Iriarte, który w 7000 wojska pospiesza na ratunek Madrytowi, schodząc ciągle z drogi nieprzyjacielowi, miał przybyć już do Alcabendas 6 mil drogi od Madrytu. —

— *Dnia* 18 *Kwietnia.* —

Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera list z Logrono, pod d. 9 kwietnia: »Jenerał Firmin Iriarte przeciął karlistom pod jenerałem Negri, drogę do Madrytu, (patrz wyżéj dopiero przytoczony artykuł z Madrytu pod d. 8), konnica królowéj wyparła korpus nieprzyjacielski z San Ildefonso, — a Negri cofnął się do Medina Celi. Zariategui chciał z San Leonardo pójść do Segowii, dla wzmocnienia hrabiego Negri, lecz katalońscy rekruci wzbraniali się iśdź za nim. Jedna brygada dywizyi Buerensa, osadziła Osmę, dla przecięcia wszelkich związków pomiędzy juntą San Leonardo, i karlistami Niższéj Arragonii i Sierra de Albaracin. — D. Carlos po przeglądzie wojsk swoich na dolinie Mena, powrócił do Estelli.«

Na dzisiejszéj giełdzie papiery 5 procentowe hiszpańskie spadły na całe 21 za 100. — (W Frankforcie nad Menem dnia 21 spadły na $11\frac{1}{4}$).

— *Dnia* 19 *Kwietnia.* —

Marszałek Soult, jako poseł nadzwyczajny, udaje się na koronacyą do Londynu.

Donoszą z Bajonny pod dniem 14 b. m. że połączone korpusy krystynistowskie pod dowództwem Rivero, Buerensa i Castenady, zmusiły jenerała karlistowskiego Guergué, że odstąpił od oblężenia Villanneva. — Nie-

ogłoszono do tąd nic podobnego przez telegraf. —

Z Madrytu pod d. 11 donoszą że jenerał karlistowski Cabanero przeciął kommunikacye pomiędzy Gwadalaxarą i Saragossą.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Londyn* 10 *Kwietnia.* —

Przygotowania do uroczystości koronacyjnéj odbywają się z pośpiechem. Etykietą, jaka podczas tego obrzędu ma być zachowywana, zajmuje się szczególniéj xiąże Norfolck przy pomocy innych członków heroldyi, zwłaszcza że koronacya królowy wymaga form odmiennych od koronacyi króla. Niewątpią, że koronacya królowy Wiktoryi, będzie okazalszą i przeniesie w przepychu koronacyę Jerzego IV. sławną z swych uroczystych obrzędów, a do jéj uświetnienia przyczyni się niewątpliwie obecność wielu xiążąt zagranicznych, między któremi są spodziewani potomkowie domów najpierwszych panujących w Europie mocarzy, którym liczne orszaki młodzianów najznakomitszych rodzin ich kraju, towarzyszyć będą. Uroczystość koronacyjna odznaczy się także udzieleniami nowego orderu, ustanowić się mającego w miejsce orderu hanowerskiego, który panującéj rodzinie królewskiéj w Anglii służył dotychczas. — Nowa korona będzie zrobiona dla naszéj monarchini; nie będą jéj zdobić kolorowe kamienie, jak było we zwyczaju, ale same dyamenty najpiękniejszéj wody otoczą opaskę i tworzyć będą dyadam ozdobiony narodowemi godłami. Nowe berło będzie także zrobione. Dzienniki opisują z najdrobniejszemi szczegółami jedno i drugie, oraz to wszystko co tylko z urządzeń jest już wiadome.

Słychać, że lord Melbonrne, będzie podczas koronacyi mianowany margrabią Kentu.

Szczątki legii angielskiéj w Hiszpanii niewynoszą już jak 300 ludzi. Dowódca tychże Lasaussay sawiadomił ich, że są powołani do Madrytu. Brygadyer O'Donnel zostaje podebno przeznaczony do Katalonii.

Według urzędowych doniesień, składki niższéj i średniéj ludności, do kass oszczędności, wynoszą ogromną summę 20,500,000 funt. szt. (820,000,000 złp.), a zatém 900,000 funt. szt. więcéj jak w roku upłynionym.

Dnia wczorajszego otwarto uroczyście kolej żelazną z Londynu do Birmingham, o czém tutejsze dzienniki dają szczegółowy opis. Rezultat tego przedsiębierstwa jest mocno zaspakajający. Przestrzeń mająca 70 mil angielskich (blisko 14 mil pol.), jest już zupełnie gotowa, a 37 mil będą niedługo ukończone. Po téj kolei będzie można być teraz z Londynu w Birmingham za 6 godin, a w Liwerpool, za 10 godzin czasu.

ROZMAITOSCI.

W czasie teraźniejssym nadzwyczajnéj powodzi w Peszcie, wielu z szlachty znajdowało się na statkach, pływaiących dzień i noc po ulicach Pesztu dla ocalenia ludzi. Wielu szlachty, na któréj herbach obok znamion rycerskich czynów, teraz jaśnieć będą także wawrzyny wybawienia ludzkości, ratowało nieszczęśliwych z niebezpieczeństwem własnego życia. W dzielnicy Franciszka, pewien ojciec, powiązawszy prześcieradła, spuścił niemi przez okno z 2go piętra 4ro dzieci i żonę do czółna, będącego na dole i zostającego pod kierunkiem korpusu artyleryi. Dom ten strasznie był popękany i co chwila groził upadkiem. Ocalono matkę i dzieci, w tém jeszcze ojciec chce się spuścić do czółna, lecz oto nagły łoskot zapowiada upadek. Czółno oddala się z szybkością błyskawicy, zawija z troskaną rodziną w bezpieczne miejsce. Przeraźliwy krzyk żony i dzieci, wzywających, by im ratować ojca, przeszywa litością najtwardsze serca. W tém dwaj artylerzyści rzucają się szybko do łodzi i sterują na niebezpieczne miejsce. Wołają nieszczęśliwego, by się pokazał; lecz daremnie, nie widać go. Każda chwila grozi niebezpieczeństwem. Wszelako jeden żołnierz dąży

śmiało do góry po drabinie, uplecionéj ze sznurów, wstępuje przez okno do pokoju i zastaje nieszczęśliwego, który trudem i przestrachem znękany, prawie bez duszy leży na ziemi. Żołnierz opasuje go liną, spuszcza przez okno z przezornością do łodzi, a sam skoczywszy w wodę, wypływała na brzeg przeciwny. Nie minęło 2ch minut, a cały dom runął w gruzy z łoskotem. »Dam 20,000 złotych (pols:!)« zawołał pewny znakomity obywatel, »temu, kto z pierwszego piętra tego walącego się domu wyniesie mi kufer z pieniądzmi.« Pierwéj ocalę tę chorą panią, która z okna o pomoc woła,« odrzekł człowiek płynący na czółnie, »jeźli dom w przeciągu tego czasu nie zawali się, to i pańską kassę ocalę.« Odważny człowiek ten usiłuje wydobyć matronę z pośród trzeszczącego już domu lecz oto dom obala się z łomotem i grzebie oboje pod swojemi gruzami. Pewien chłopiec, sierota, który przez cały dzień nic nie jadł, wzbudził litość w swoim wybawcy i otrzymał od niego bułkę. W końcie, w ktorym był, siedział także starzec na siłach już opadły, który jak powiadał, przez 12 godzin nie miał nic w ustach. Chłopiec usłyszawszy to, ze łzami w oczach wyjmuje bułkę z kieszeni i daje ją zgłodniałemu starcowi. Podczas właśnie odbywać się mającego jarmarku przyjechał pewien czeski woźnica z wyrobami do Pesztu, i zajechał swoim ciężko ładowanym wozem o 6ciu koniach, jak za zwyczaj do obszernéj gospody przy ulicy Wajcen. Skoro powódź wezbrała, uderzono na gwałt we dzwony, wzywając wszystkich mieszkańców, aby śpieszno wystawić groblę, woźnica wyładował towary z wozu i pośpieszył wozić ziemię na groblę. Po wysypaniu grobli ten sam woźnica pomagał wielu nieszczęsnym rodzinom wynosić rzeczy z pomieszkania, nie chcąc ani szeląga przyjąć za swoją pracę. Pewien zacny kupiec wiedeński znajdował się podczas okropnéj nocy z 15 na 16 marca w kościele ewangelickim, do którego się kilka tysięcy ludzi rozmaitych wyznań schroniło, a między tymi było wielu ułomnych i słabowitych żydów, przestrzegających ściśle prawa mojżeszowego. Zacny kupiec ten wyjmuje bankuot na 200 złp. z kieszeni, daje takowy nieznanemu żydowi, a jemu w nagrodę 20 złp. z zleceniem, by na czółnie popłynął do rabina i wezwał go, postarać się z żydowskiéj kuchni o rosół i herbatę dla chorych i prawowiernych swych braci, zostających w kościele. »Panie«, odrzekł Hebrajczyk, »jak możesz nieznajomemu powierzać te pieniądze!« »Przecież nie dasz ginąć z głodu swym braciom«, odrzekł kupiec, »śpiesz jak najprędzéj!« Biedni żydzi obstąpili tego nadzwyczajnego człowieka, ale on okrywszy się płaszczem, pośpieszył w inne miejsce nieść wsparcie nieszczęśliwym. Landerer z domu Fiskut, właściciel jednego z najpiękniejszych typograficznych zakładów, nie uratował aby najmniejszéj rzeczy, oprócz lubéj swojéj rodziny. Gdy jego własny dom się zwalił, zajęty był bez przerwy przez całe 3 dni i 3 nocy ratunkiem ludzi. Wielu zacnych urzędników uległo pod ciężarem swéj powinności, a niektórzy z nich przykładając wszelkiego usiłowania przez dni 4, wycieńczeni trudem, zaniesieni byli do swego pomieszkania. Alexander Schmidt, dyrektor teatru, który przez wezbranie Dunaju niezmierne poniósł szkody, wspierał wszystkich swoich towarzyszy, którzy w czasie niebezpieczeństwa do niego się schronili.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Kwietnia.

Wiśniewski Kazimierz z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Horn Karol, Wątrebski, Szlubowski Józef, Walewska hr, do Polski; — Sigismud August, do Galicyi.

Doniesienie.